

Panie Marszałku,
Panie i Panowie Posłowie,
Wysoka Izbo,

17 stycznia 1978 roku Eugeniusz Wyzner, polski ambasador przy ONZ, skierował do Biura Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie list z propozycją, by włączyć do porządku 34 sesji Komisji Praw Człowieka temat „kwestia Konwencji o Prawach Dziecka”.

Była to do tego czasu najważniejsza polska inicjatywa na polu ochrony praw człowieka. Jednak – co należy podkreślić – nie pierwsza i nie jedyna. To z inicjatywy Polaka, Ludwika Rajchmana w 1946 roku Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych utworzyło UNICEF, a polscy delegaci aktywnie uczestniczyli też w procesie projektowania Deklaracji Praw Dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1959 roku.

Źródła tej aktywności należy poszukiwać w powszechnej w polskim społeczeństwie trosce o los dzieci. W okresie I wojny światowej, a później w okresie II wojny światowej, dzieci w Polsce doświadczały często największych cierpień. W rezultacie operacji wojennych wiele polskich dzieci stało się osobami niepełnosprawnymi, zostało pozbawionych opieki zdrowotnej, dostępu do edukacji, było zmuszanych do wykonywania ciężkiej i wyczerpującej ich siły pracy. Znaczna ich część straciła rodziców.

W tym kontekście należy podkreślić, iż w okresie międzywojennym w Polsce rozwijało się przekonanie, że dziecko jest autonomiczną osobą, która posiada własne zainteresowania, potrzeby i prawa. Że nie jest tylko przedmiotem opieki i troski, lecz także podmiotem, którego prawa i interesy powinny być respektowane. Zgodnie z tą koncepcją, dziecko na pewnym stopniu rozwoju, jest zdolne do formułowania i wyrażania własnych opinii, które powinny być wzięte pod uwagę. Jej głównym eksponentem był Janusz Korczak – lekarz, pisarz, filozof, nauczyciel, oficer Wojska Polskiego. Potwierdził on przywiązanie do tej wizji dzieciństwa swoim własnym życiem. Choć miał możliwość uratowania się, postanowił pozostać z dziećmi, które miał pod opieką, aż do samego końca. Zginął z nimi w komorze gazowej obozu koncentracyjnego w Treblince w 1942 roku. Nie bez znaczenia dla tej tradycji jest też postawa wielu innych Polaków w okresie II wojny światowej. Podkreślenia wymagają bohaterskie dokonania Ireny Sendlerowej, która uratowała przed zagładą tysiące żydowskich dzieci oraz działalność opiekuńcza Marii Anny Tyszkiewicz (polskiej aktorki, znanej jako Hanka Ordonówna), która na terenie Indii, a później na Bliskim Wschodzie zbudowała i utrzymywała domy dla dzieci Polaków, którzy wraz z armią generała Władysława Andersa opuścili tereny ZSRR. Pełny szacunek wobec prawa dziecka do życia

wykazała Stanisława Leszczyńska – polska położna, która pracując w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Auschwitz, osobiście sprzeciwiła się rozkazom doktora Josefa Mengele i wbrew niemieckich władzom obozowym odbierała porody i chroniła życie nowonarodzonych dzieci więźniarek.

*

Szanowni Państwo,

Pomimo licznych sporów, Grupie Roboczej pod kierownictwem prof. Adama Łopatki udało się wypracować kompromis, skutkujący przyjęciem Konwencji o prawach dziecka przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 roku – trzy dziesięciolecia po uchwaleniu Deklaracji Praw Dziecka.

Należy podkreślić, że niewątpliwym sukcesem twórców Konwencji jest niemal powszechna jej akceptacja. Została ona bowiem ratyfikowana przez 193 państwa należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych i jest najbardziej popularnym traktatem w ramach uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka. Godnym uwagi jest fakt, że do tej pory wprowadzono jedynie jedną poprawkę, która dotyczy art. 43 ust 2, w którym wyraz „dziesięć” zastąpiono wyrazem „piętnaście”. Wyrazy te dotyczą liczby ekspertów w Komitecie Praw Dziecka, ustanowionym w celu badania postępu w implementacji postanowień Konwencji przez państwa – strony oraz realizacji przyjętych przez nie zobowiązań.

Konwencja zawiera najobszerniejszy katalog praw dziecka, obejmujący zarówno prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne, jak i osobiste oraz polityczne. Podkreśla podmiotowość dziecka, a jednym z najważniejszych jej założeń jest, że podstawową odpowiedzialność za opiekę i wychowanie dziecka ponoszą obydwój rodzice, a państwo ma wspomagać rodzinę w realizacji tego zadania.

Szanowni Państwo,

W tym miejscu pragnę zauważyć, że wiele kontrowersji budzi kwestia polskich zastrzeżeń do Konwencji o Prawach Dziecka. Pierwsze z nich dotyczy artykułu 7 Konwencji, wobec którego Rzeczpospolita Polska zastrzegła, że prawo dziecka przysposobionego do poznania rodziców naturalnych będzie podlegało ograniczeniu na gruncie przepisów, umożliwiających przysposabiającym zachowanie tajemnicy pochodzenia dziecka. Drugie zastrzeżenie odnosi się do granicy wieku, od którego dopuszczalne jest powoływanie do służby wojskowej lub podobnej oraz uczestnictwo w działaniach zbrojnych – o czym rozstrzygać ma prawo Rzeczypospolitej Polskiej, jednak granica ta nie może być niższa, niż przewidziana w artykule 38 Konwencji.

Zarówno ja, jak i moi poprzednicy występowaliśmy do rządu o wycofanie wspomnianych zastrzeżeń, gdyż nie znajdują one uzasadnienia zarówno na gruncie nauk, jak i praktyki społecznej. Postulat ten cieszy się poparciem niemal wszystkich znanych mi polskich organizacji pozarządowych, działających w obszarze praw dziecka. Do tej pory zastrzeżenia nie zostały jednak wycofane. Z całą pewnością ten niezrozumiały opór kładzie się cieniem na postrzeganiu Polski jako inicjatora i współtwórcy Konwencji.

Rodzaje i skala dziecięcych problemów sprawiły, iż ważnym elementem na drodze do wzmocnienia ochrony praw dziecka w wymiarze międzynarodowym jest coraz głośniejsze popieranie projektu wyposażenia Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych w możliwość przyjmowania i rozpatrywania skarg indywidualnych. Rzecznik Praw Dziecka wystąpił z taką propozycją w ubiegłym roku podczas 10 sesji Rady Praw Człowieka. Spotkała się ona z powszechną. Sprawie tej poświęciłem też jedno z wystąpień do Ministra Spraw Zagranicznych.

Naturalnie, Konwencja o Prawach Dziecka nie jest i nie może być traktowana jako panaceum na wszystkie krzywdy, dotyczące dzieci we współczesnym świecie. Działania, podejmowane na rzecz poprawy ich losu, czyni jednak bardziej skutecznymi. Jej zapisy stały się podwaliną dla utworzenia w Polsce urzędu Rzecznika Praw Dziecka, który mam zaszczyt sprawować. Pragnę podkreślić, iż znaczące wzmocnienie przed ponad rokiem kompetencji dało Rzecznikowi możliwość realnego wpływania na ochronę praw małoletnich, zagwarantowanych w Konwencji o Prawach Dziecka. Mówiła o tym pani minister Katarzyna Hall, przedstawiając informację Rządu o realizacji Konwencji w dwudziestą rocznicę jej podpisania. Zgadzałem się zasadniczo, iż w czasie tym stan przestrzegania praw, przysługujących najmłodszym obywatelom Rzeczypospolitej znacznie się poprawił, pragnę wskazać kilka problemów, które wymagają jeszcze pilnych rozwiązań systemowych:

1) problemy z egzekucją prawa do kontaktu dziecka z obojgiem rodziców

W obszarze prawa rodzinnego w ostatnim okresie dokonały się istotne zmiany, wzmocniające prawo dziecka do rodziny. Ustawa z 6 listopada 2008 roku o zmianie ustawy kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw objęła swym zakresem przepisy, odnoszące się do pochodzenia dziecka, władzy rodzicielskiej, kontaktów rodziców i dzieci, stosunków alimentacyjnych między rodzicami i dziećmi, zastępczej pieczy nad dzieckiem. Zmiany w sposób znaczący wzmocniły podmiotowość dziecka. Doprecyzowano termin „władza rodzicielska” poprzez określenie, że działania rodziców w ramach przysługującej im władzy rodzicielskiej, powinny być podejmowane z poszanowaniem godności i praw dziecka,

a osobiste relacje dzieci i rodziców powinny być oparte na wzajemnym szacunku. Sformułowano ideę racjonalnego partnerstwa rodziców i dorastających dzieci, nakładając na rodziców obowiązek wysłuchania dziecka przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach, dotyczących jego osoby lub majątku. W sprawach spornych między rodzicami nałożono na nich obowiązek przedstawienia sądowi porozumienia o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywania z dzieckiem kontaktów. Wprowadzono zasadę, iż – jeśli dobro dziecka nie wymaga innego rozstrzygnięcia – rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie. Podkreślono, że nie tylko rodzice mają prawo do kontaktów z dzieckiem, ale przede wszystkim – to ono ma prawo do utrzymywania regularnych stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów z każdym z rodziców. Gwarantuje mu to Konwencja w art. 10.

W przypadku rozpadu rodziny, najlepszym rozwiązaniem dla dziecka jest porozumienie się rodziców w sprawie dalszego sprawowania nad nim opieki. Jeżeli porozumienie takie nie jest możliwe, o sposobie dalszego sprawowania władzy rodzicielskiej oraz utrzymywaniu kontaktów małoletniego z rodzicem decyduje sąd. Postępowania sądowe w tych sprawach są niestety długotrwałe, co powoduje u dziecka poczucie braku stabilizacji i bezpieczeństwa. Co gorsza, jak wykazuje praktyka mojego urzędu, bardzo często orzeczenia sądowe, ustalające kontakty dziecka z drugim rodzicem – nie są realizowane.

Utrudnianie lub niedopuszczanie do kontaktu wbrew orzeczeniu sądu narusza nie tylko prawa osoby, pod której pieczęć małoletni powinien być wydany, ale przede wszystkim – prawa samego dziecka i jego najlepiej pojęty interes. Problemem jest także brak wytycznych dla służb, realizujących egzekucje tych orzeczeń. Przepisy powinny w sposób jasny i systemowy regulować sposób postępowania kuratora i innych uczestniczących służb, ujednoczyć zasady postępowania w sytuacji, kiedy wymagana jest pomoc Policji, służb medycznych, pracowników socjalnych czy psychologów. Jestem przekonany, że standaryzacja poszczególnych czynności pozwoli w lepszy sposób egzekwować orzeczenia sądów przy pełniejszej obronie interesów samego dziecka.

2) Kolejny problem – niewystarczająca opieka medyczna

Dzieci w Polsce nadal nie są w wystarczającym stopniu otoczone opieką zdrowotną. Należy tu podkreślić m.in. trudności z dostępem do lekarzy specjalistów z zakresu chorób dziecięcych – wszystkich specjalności. Brak jest systemowych rozwiązań, umożliwiających koordynowanie działań w zakresie dostępności dzieci do służby zdrowia. Bardzo wyraźnie można to dostrzec na przykładzie działania szpitali pediatrycznych w Warszawie.

Problemem jest też niski standard opieki medycznej w szkołach. Około 2/3 szkół podstawowych, 1/2 gimnazjów i 1/3 liceów, techników i szkół specjalnych pozbawiona jest gabinetów profilaktyki i pomocy przedlekarskiej. Rzeczywista liczba uczniów, podlegających opiece pielęgniarki – szczególnie w szkołach specjalnych na wsi – jest stanowczo zbyt wysoka. Należy podjąć pilne działania, zmierzające do osiągnięcia standardów, gwarantujących realną ochronę prawa dziecka do opieki zdrowotnej.

3) Realizacja prawa do godziwych warunków socjalnych

Należy zauważyć, że na przestrzeni kilku ostatnich lat wzrosły kwoty świadczeń rodzinnych tj. zasiłku rodzinnego i dodatków do zasiłku. Jednakże ogromnym problemem jest zamrożenie progów dochodowych, od których zależy dostęp do świadczeń rodzinnych. Występowałem w tej sprawie do Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministra Finansów z propozycją podniesienia kryterium dochodowego podkreślając, że utrzymywanie progu dochodowego na poziomie niezmiennym od lat – 504 zł na osobę w rodzinie – oznacza drastyczne zmniejszanie się kręgu uprawnionych i obniżenie standardu świadczonej pomocy. System świadczeń rodzinnych stanowi podstawowy instrument polityki rodzinnej. Dlatego też świadczenia rodzinne powinny być jak najlepiej wykorzystywane do realizacji jej celów, do których należy przede wszystkim tworzenie warunków dla powstania i rozwoju rodziny, a zwłaszcza dla prawidłowego wypełniania jej funkcji. Niestety, rok 2010 jest kolejnym rokiem, w którym kryterium dochodowe pozostało niezmienione.

Nie można w tym miejscu nie wspomnieć o ostatnim raporcie Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), dotyczącym sytuacji materialnej dzieci na świecie. Pomimo, iż metody badawcze, zastosowane przez OECD budzą pewne zastrzeżenia, wnioski wynikające z raportu są dla Polski niewątpliwie alarmujące. Trudno nie zgodzić się na przykład z zarzutami OECD odnośnie trudności w zapewnieniu rodzinom odpowiednich warunków mieszkaniowych. Obowiązek zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkaniowych obywateli został powierzony gminom, które dysponują tzw. gminnym zasobem lokalowym. Problem w tym, że gminy często nim właśnie – nie dysponują, ani nie podejmują żadnych działań w celu rozwoju tego zasobu.

4) Kwestia dostępu do edukacji przedszkolnej, zwłaszcza dzieci w wieku 3-4 lat

Jednym z podstawowych praw każdego dziecka jest prawo do nauki, a w przypadku dzieci najmłodszych – do wychowania przedszkolnego. Rzeczywiście, nastąpił wzrost wskaźnika upowszechnienia edukacji przedszkolnej – w porównaniu z rokiem szkolnym

2008/2009 z 52% do około 60% w tym roku. To naprawdę znacząca poprawa. Jednak nadal wiele dzieci nie może realizować swego prawa do edukacji przedszkolnej. Jest to widoczne zwłaszcza na terenach wiejskich, np. województwa kujawsko-pomorskiego czy warmińsko-mazurskiego. Tam zaledwie co piąte dziecko wiejskie korzysta z tej edukacji.

Uważam, że zwiększenie dostępności do przedszkoli powinno być uznane za priorytet. Dlatego wystąpiłem do Prezesa Rady Ministrów o rozważenie możliwości współfinansowania przedszkoli i innych form wychowania przedszkolnego z budżetu państwa w ramach części oświatowej subwencji ogólnej.

5) Prawa dzieci z niepełnosprawnością

Szczególnym obszarem troski są prawa dzieci z niepełnosprawnością – w ich przypadku pomoc zarówno organizacyjna, jak i finansowa musi być przekazana na zasadach, które cechuje większe zrozumieniem dla potrzeb tych dzieci. O braku takiego zrozumienia świadczą choćby cyklicznie do mnie napływające prośby o interwencję w sprawie kosztów dowożenia dzieci do szkół. Dlatego też będę zabiegał o zintensyfikowanie prac rządu ukierunkowanych na ratyfikację Konwencji Narodów Zjednoczonych z 13 grudnia 2006 roku o prawach osób niepełnosprawnych. Chodzi o to, by polskim dzieciom niepełnosprawnym zapewnić korzystanie z fundamentalnych swobód i praw człowieka na równi z innymi dziećmi.

6) Ochrona dzieci przed przemocą

Polska dąży do zapewnienia wszechstronnej ochrony dziecka przed przemocą. W tym kierunku toczą się też prace nad nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie – dziś właśnie mamy kolejne posiedzenie komisji w tej sprawie. Świadom jestem, że wzbudza ona szereg kontrowersji, jednakże nie wątpię, że zarówno jej twórcom, jak osobom współpracującym w procesie legislacyjnym przyświecają najlepsze intencje.

Szanowni Państwo,

W niedalekiej przeszłości – we współpracy z moim urzędem – udało się zmienić Kodeks postępowania karnego w taki sposób, by chronić dzieci przed wtórną wiktyimizacją i wprowadzono zasadę, by w przewidzianych artykułami 185a i 185b Kpk postępowaniach karnych, małoletniego poniżej 15 roku życia przesłuchuje się tylko raz.

Jestem przekonany, że w przypadku ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wypracujemy równie dobre mechanizmy, dzięki którym dzieci będą znacznie lepiej

zabezpieczone przed każdą formą przemocy i w każdym środowisku, w jakim aktualnie przebywają.

*

Panie Marszałku,

Wysoka Izbo,

Kontynuując temat zagadnień, objętych już pracami parlamentarnymi i rządowymi:

Optymizmem napawa kierunek prac, przedsięwziętych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, widoczny w projekcie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem. Jego istotą jest stworzenie spójnego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną je wychowującą, jeżeli ma ona trudności w prawidłowym wykonywaniu swoich funkcji. Chodzi o to, by w efekcie udzielonej rodzinie pomocy, wyeliminowane zostało zagrożenie odebrania dziecka z rodziny lub zapewniony szybki do niej powrót dla tych dzieci, które z uwagi na ich dobro, okresowo musiały zostać umieszczone poza rodziną. W tym kontekście pragnę po raz kolejny podkreślić, iż prace nad tą ustawą winny były się toczyć równocześnie z pracami nad projektem nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Projekty te są bowiem komplementarne i powinny być traktowane jako wspólny program wspierania polskich rodzin. Oba dokumenty są niezwykle potrzebne polskim dzieciom i ich rodzinom.

Specjalne standardy ochrony praw dziecka, uchwalane w dokumentach ONZ i innych międzynarodowych organizacji, których członkiem jest Polska, wymagają od nas wzmocnienia instytucji, służących ochronie praw najmłodszych obywateli. W tym kierunku idą obecnie prace Parlamentu Rzeczypospolitej, który chce dalszego wzmocnienia instytucji Rzecznika Praw Dziecka. Pragnę w tym miejscu podziękować i wyrazić nadzieję, że inicjatywa ta uzyska ponadpartyjne poparcie Wysokiej Izby.

Szanowni Państwo,

Prawa dziecka jako typ praw człowieka we współczesnej Polsce zaczynają odgrywać coraz większą rolę. Mając na względzie miejsce w skali wartości, na jakim Polacy sytuują rodzinę i dziecko – jestem pewien, że znaczenie ochrony praw najmłodszych będzie nadal wzrastać.

Konwencja o prawach dziecka jest uniwersalnym instrumentem nie tylko chroniącym te prawa, ale pozwalającym na uświadomienie ludziom wartości ich dzieciństwa, a tym samym – człowieczeństwa. Im więcej bowiem przestrzeganych postanowień Konwencji, tym mniej krzywdzonych dzieci, krzywdzonych ludzi. Jest naszą powinnością umacniać prawa dziecka, a tym samym – prawa człowieka.